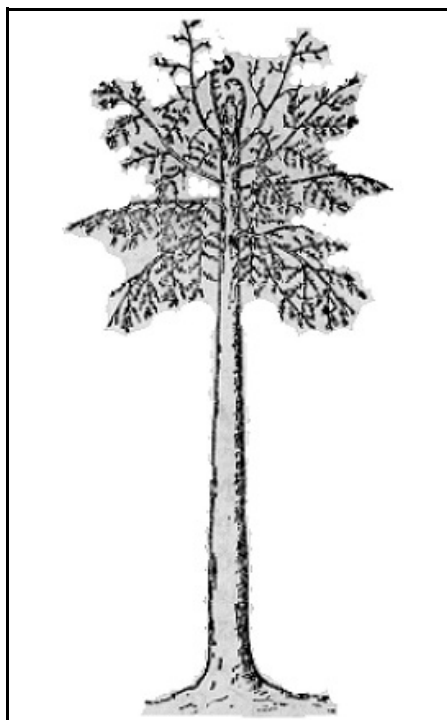


Józef Zarzycki
Polemika z A. Roczem

Po przeczytaniu wywodu p. Roczka „Argumenty na rzecz kreacjonizmu starej Ziemi”¹ nie mogłem, acz z niechęcią, nie wziąć znowu pióra do ręki. Nie mam nic przeciwko prezentowaniu poglądów pluralistycznych, pod warunkiem zastosowania logicznej argumentacji.

Na razie zajmę się punktem 1 i 2 przedmiotowych argumentów, dotyczących genezy złóż węgla kamiennego na przykładzie wzrostu torfowisk. Ten nieskomplikowany paralelizm nie powinien pozostać bez próby logicznego wyjaśnienia, ponieważ moim zdaniem taka naiwna argumentacja może spowodować do zastosowania „brzytwy Ockhama”.² Autor stosuje uprosz-



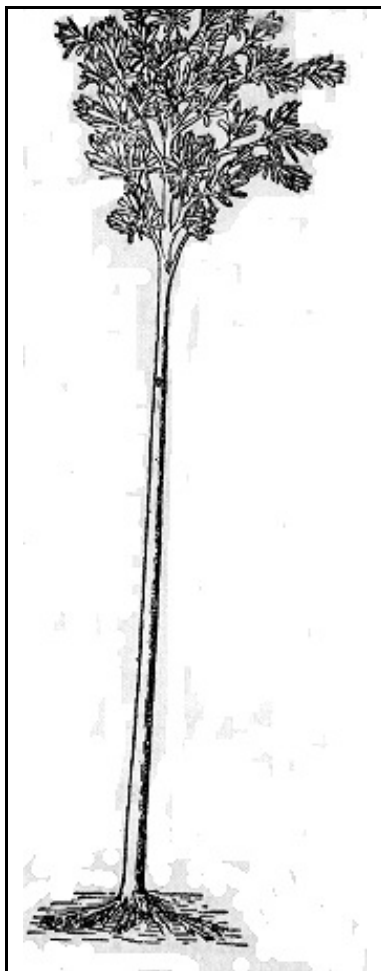
Rys. 1. *Aneurophyton*, pokrój — rekonstrukcja (z Szafera i Kostyniuka)

¹ A. Rocz, Argumenty na rzecz kreacjonizmu starej Ziemi, *Na Początku...* 1996, nr 6 (73), s. 150-151.

² Por. M. Pajewski, Ateizm ewolucjonizmu, *Na Początku...* 1996, nr 4B (71), s. 111.

czenia, które wynikają — niestety, muszę to napisać — z braku wiadomości z dziedziny sedymentologii.

Złoża torfu mogą być jedynie klasycznym przykładem wstępnego procesu karbonatyzacji i niczego więcej. Torf jest jednym z produktów pierwszego etapu tego procesu. W czasie procesów węglenia zachodzi szereg reakcji chemicznych prowadzących do wzbogacenia materiału roślinnego w węgiel i azot przy równoczesnym zubożeniu w tlen i wodór. W zależności od zespołu roślinnego rozróżnić można torfowiska niskie, przejściowe i wysokie. Torfowisko niskie zawiązuje się wszędzie tam, gdzie istnieje powolny przepływ wody, np. w dolinach i korytach rzek. Torfowisko przejściowe odznacza się wysokim poziomem wody. Nie ma w nim przepływu wody, zasilanego głównie przez opady. Wysokie podtopienie eliminuje *rozwój drzew*. W miarę narastania rośliny dolnych warstw obumierają, nadrasta nowa roślinność typu sfagnowego i torfowisko wyrasta powyżej zwierciadła wody, przechodząc w torfowisko wysokie. Torfowisko posiada *kształt kopuły*.³ Złoża węgla kamiennego zbu-



Rys. 2. Pokrój kordaita — rekonstrukcja (wg Grand'Eury'ego)

³ **Mały słownik paleontologiczny**, Wiedza Powszechna, Warszawa 1963, s. 195.

dowane są z całkowicie różnego materiały, dowodzącego o skrajnie różnych warunkach genetycznych, klimatycznych, morfologicznych i co niezmiernie ważne — mechaniczno-transportowych. Złóża torfu wzrastają na miejscu, materiał budulcowy złóż węgla kamiennego został przetransportowany, niejednokrotnie ze znacznych odległości. Głównymi elementami wchodzącymi w skład złóż są drzewa, dochodzące do średnicy 1 metra i wysokości 20 metrów. Są to paprotniki (*Aneurophyton*), widłaki drzewiaste (*Lepidophyta*), widłaki nasienne (*Lepidospermae*), skrzypy (*Articulatae*), araukaryta i kordaity. Takie drzewa z okresu zwanego karbonem i permem odkryto m.in. w Polsce na terenie województwa krakowskiego i na Dolnym Śląsku. „W formacji węglowej obecne są skały z **przemitego** materiału tufitowego [pochodzenia wulkanicznego — J.Z.] o teksturze warstwowej. W dolnej części stwierdzono detrytus [skruszony materiał — J.Z.] roślinny oraz warstwę korzeniową ze stigmariami [skruszonymi fragmentami korzeni — J.Z.]”⁴

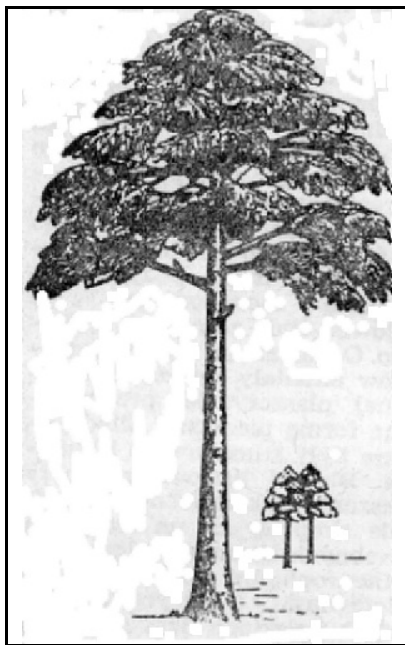
Badania biostratygraficzne przekrojów serii węglonośnych, opracowane w Zagłębiu Donieckim, wykazały obecność obok zespołu sporowpyłkowego [osad łądowa — J.Z.], korale i głowonogi [fauna morska — J.Z.]”⁵

Materiał budulcowy złóż węgla kamiennego; pnie drzewne w różnych pozycjach, niekiedy ułożone korzeniami do góry, pokruszony materiał organiczny, połamane korzenie, obecność fauny morskiej, naprzemianległe ułożenie czy bezpośrednio sąsiedztwo warstw uważanych za wynik akumulacji morskiej wykluczają genetyczne powiązanie tego zespołu z materiałem pochodzenia lokalnego.

⁴ A.M. Żelichowski, Karbon na obrzeżeniu wyniesienia Słowatycz, *Kwartalnik Geologiczny* 1968, t. 12, nr 2, s. 252-253.

⁵ Ł.W. Łogwinienko, Geologia węgla w ZSRR, *Kwartalnik Geologiczny* 1967, t. 11, nr 4, s. 819.

W bezpośrednim sąsiedztwie złóż węgla obserwuje się skały osadowe jak „seria piaszczysto-zlepieńcowa warstw z Białego Kamienia” (okolice Wałbrzycha — J.Z.).⁶ W kopalni węgla Newcastle (Anglia) odkryto skamieniały pień drzewa wysokiego na 20 m i o średnicy sięgającej 1,7 m, przecinającego ukośnie dziesięć oddzielnych warstw węgla.⁷



Rys. 3. *Archaeopteris*, pokrój — rekonstrukcja (wg Becka)

Jaka potężna siła transportowa mogła doprowadzić do akumulacji w jednym miejscu niewyobrażalnie olbrzymich ilości pni drzewnych, skruszonych gałęzi i korzeni, szyszek przemieszanych z fauną morską i skałami osadowymi z wyraźnymi dowodami dalekiego transportu? Jakie moce sprowadziły olbrzymie ilości mułu, który pokrył uprzednio zgromadzony materiał organiczny w bardzo krótkim okresie czasu? *Conditio sine qua non* procesów karbonatyzacyjnych stanowiło natychmiastowe pokrycie zgromadzonego materiału i odcięcie dostępu tlenu. W przeciwnym przypadku zgromadzone pnie drzewne w ciągu kilku, najdalej w ciągu kilkunastu lat uległyby całkowitemu rozkładowi.

Teoria ewolucji w tym przypadku, jak zresztą w wielu innych,

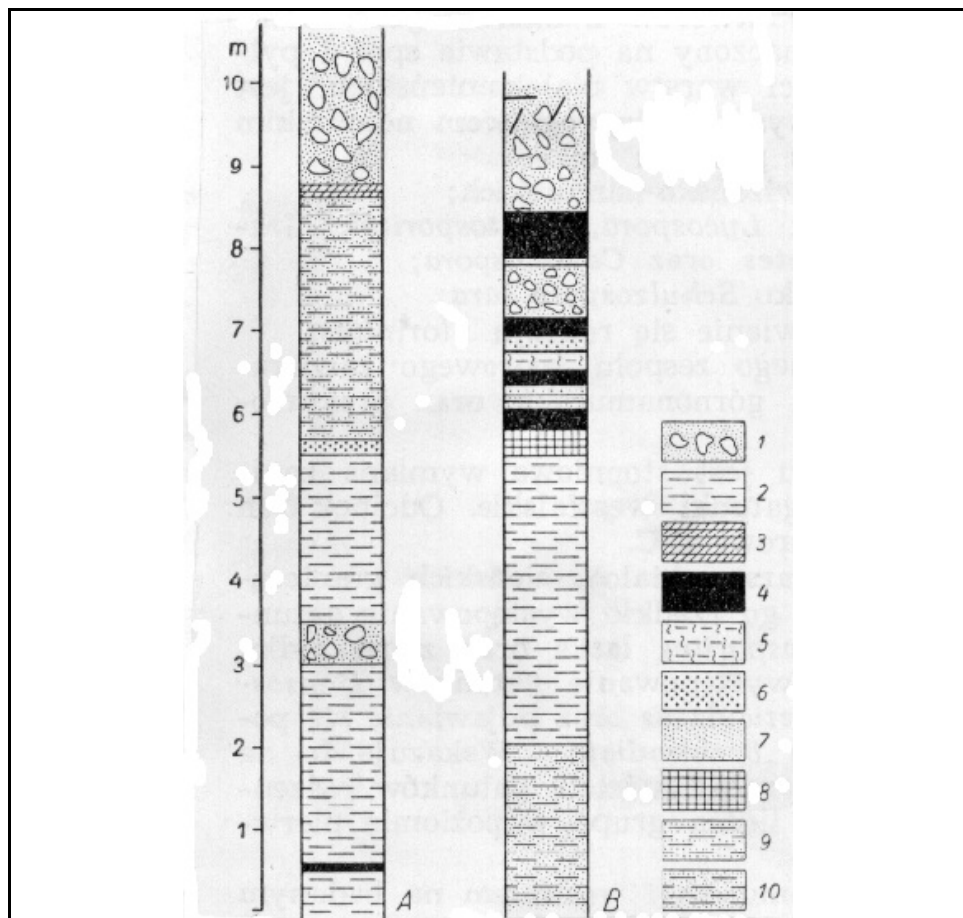
⁶ T. Górecka, Problem granicy namur-westwal w północno-zachodniej części niecki śródsudeckiej, *Kwartalnik Geologiczny* 1968, t. 12, nr 1, s. 60.

⁷ J.W.G. Johnson, **Na bezdrożach teorii ewolucji**, Wydawnictwo Michalineum, Warszawa — Struga 1989, s. 106.

przeczy sama sobie. Zbudowana jest w znacznej mierze na zasadzie uniformitaryzmu, czyli poglądu, według którego procesy geologiczne na przestrzeni całej historii Ziemi dokonywały się w taki sposób, jak przebiegają współcześnie.

Na naszym globie znajdują się olbrzymie skupiska potężnych drzew. Sekwoje kanadyjskie mają kilka tysięcy lat. W puszczech afrykańskich czy południowoamerykańskich nie ma, ponieważ być nie może, śladów gromadzenia się materiału drzewnego. Taki proces dzisiaj nie dokonuje się na Ziemi, ponieważ warunki, jakie potrzebne są do zgromadzenia gigantycznej ilości drewna, przy równoczesnym zabezpieczeniu przed rozkładem nie istnieją. Taki ewenement zdarzył się tylko jeden raz w historii globu ziemskiego. Ziemia nie została ukształtowana przez jakieś mniejsze lub większe kataklizmy. Nie ma żadnych procesów dokonujących się współcześnie, które by mogły doprowadzić do takich rezultatów, jak te, które stwierdzono w licznych przypadkach, a które tylko wyrywkowo podałem w niniejszym tekście. Ewolucjoniści musieli sfabrykować liczne, skomplikowane, często sprzeczne teorie z pogranicza *science fiction* dla wyjaśniania różnych zjawisk z historii Ziemi. Powstała dziwaczna, abstrakcyjna konstrukcja, którą dla uzyskania prawdopodobieństwa wypchnięto poza granice percepcji przez niekończące się rozciąganie w czasie. Te miliardy i miliony lat nie wyjaśniają niczego — przeciwnie, wszystko zniekształcają, komplikują rzeczy proste, a umysły nie nawykłe do głębszych refleksji skłaniają do przyjmowania różnych teorii i teoryjek jako rzeczy udowodnionych. Do powstania złóż czy warstw niepotrzebny jest czas, tylko materiał.⁸

⁸ Film video "Ewolucja: rzeczywistość czy domniemanie", wypowiedź prof. Fondiego.



Rys. 4. Profile litologiczne stropowej części warstw walbrzyskich i dolnej części warstw białokamięńskich z okolic Białego Kamienia

A — wcinaka toru kolejowego w Białym Kamieniu; B — północna część profilu palynologicznego B między Starym Zdrojem i Białym Kamieniem; 1 — zlepieniec; 2 — mułowiec; 3 — łupek węglisty; 4 — węgiel; 5 — il z żelaziakiem; 6 — piaskowiec gruboziarnisty; 7 — piaskowiec; 8 — il; 9 — mułowiec piaszczysty; 10 — szarogłaz płytkowo-łupliwy

W rzeczywistości obiektywne spojrzenie na konstrukcję złóż węgla dowodzi, że niewyobrażalne zwały pni drzewnych i detrytus organicznego zostały przetransportowane i złożone w jakimś pod względem morfologicznym odpowiednim miejscu przez *olbrzymią falę pływową* o zmiennej sile transportowej, działającej pulsacyjnie. Masy wodne gromadziły pnie drzewne, następnie detrytus organiczny, a w końcu muł pokrył całe to złomowisko. Przy czym nastąpiła wielokrotność tego procesu i stąd w złożach istnieje naprzemianległość węgla kamiennego i łupków.

Takie warunki mogły być konsekwencją wydarzenia opisanego w rozdziale 7 Genesis.

* * *

Czy ktoś chce, czy nie chce, nie istnieje wytłumaczenie genezy złóż węgla kamiennego o większym stopniu prawdopodobieństwa i większej logice.

Według prof. Giertycha głównymi oponentami zwolenników kreacjonizmu na płaszczyźnie nauk przyrodniczych są nie przyrodnicy, ale filozofowie, również katolicy.⁹ Wynika to stąd, że niektórzy ludzie parający się filozofią bez odpowiedniej wiedzy ogólnej nie są zdolni do przeprowadzenia własnych analiz, a przywołują bezkrytycznie rozmaite teorie, uznając je za fakty naukowo sprawdzone.

Ks. prof. Szczepan Ślaga, niedawno zmarły kierownik Katedry Filozofii Przyrody Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, wylewał

⁹ Por. Maciej Giertych, Herezje z imprimatur, *Opoka w Kraju*, sierpień 1994, nr 7 (28), s. 2 (artykuł przedrukowany w *Na Początku...* 1995, nr 2 (54), s. 30).

krokodyle łyż, iż kreacjoniści akceptują „wypowiedzi Pisma Świętego, że stwarzanie trwało sześć dni, co potwierdza układ warstw geologicznych, że istnieje stałość gatunków, że rozmieszczenie organizmów jest wynikiem potopu, który miał charakter powszechny i nadnaturalny, że wiek Ziemi liczy 6-10 tys. lat, że metody izotopowe są mylące itp.”¹⁰ Nie zabieram głosu w sprawach natury teologicznej. Na teologii znam się dokładnie tak, jak ks. Ślaga na geologii. Solidniejszą podstawę można znaleźć w tekstach biblijnych niż w wypowiedziach najrozmaitszych komisji i pozał się Boże filozofów.

Człowiek nie może dojść do sedna spraw, jakie dzieją się pod słońcem. Człowiek się trzdzi, aby je zbadać, nie dojdzie do tego; a chociaż nawet mędrzec twierdzi, że to rozumie, nie może tego zgłębić" (Kzn. 8:18). Twierdzenie Ślaga, że stosownie do orzeczenia Komisji Biblijnej z 1948 roku teksty biblijne są dostosowane do umysłowości ludzi na niższym stopniu rozwoju,¹¹ są ostrzeżeniem w kontekście 1 Moj. 3:5.

Józef Zarzycki

¹⁰ Ks. Szczepan W. Ślaga, *Myśl katolicka wobec kreacjonizmu „naukowego”*, w: A. Łomnicki (red.), **Opinia o filmie video „Ewolucja: rzeczywistość czy domniemanie”**, Komitet Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1994, s. 56.

¹¹ Tamże, s. 57.

“Na Początku...” wrzesień 1996, t. IV, nr 9A (76), s. 232-239.